

Tradycja Siódma

Wersja krótka:

Każda grupa AJ powinna być samowystarczalna i nie powinna przyjmować dotacji z zewnątrz.

Wersja pełna (WK AA):

Poszczególne grupy AA powinny być w całości finansowane z dobrowolnych datków swoich członków. Uważamy, że wszystkie grupy wkrótce powinny to osiągnąć. Naszym zdaniem wszelkie publiczne starania o pieniądze, prowadzone zarówno przez grupy, jak i przez kluby, szpitale czy inne instytucje spoza AA, podczas których korzystano by z imienia AA, są wyjątkowo niebezpieczne. Uważamy ponadto, że przyjmowanie poważnych funduszy z jakiegokolwiek źródła oraz darów pociągających za sobą jakiegokolwiek powiązania, jest niewskazane. Niepokoi nas także fakt, że niektóre grupy AA gromadzą w swych kasach nadmierne fundusze ponad rozsądną rezerwę, bez jasno określonego celu, jakiemu pieniądze te posłużą w ramach AA. Doświadczenie przekonało nas wielokrotnie, że nic nie niszczy naszego duchowego dziedzictwa tak niezawodnie, jak daremne spory o własność, pieniądze i władzę.

Duchową podstawą Tradycji Siódmej jest według mnie wzięcie na siebie odpowiedzialności za stworzenie możliwie najlepszych warunków do realizacji głównego celu w całej Wspólnocie AJ.

Tradycja Siódma mówi o tym, że AJ ma być samowystarczalne; idąc za definicją rozumiem, że samowystarczalny to „zaspokajający sam własne potrzeby”.

To bardzo konkretna wskazówka, jak realizować poprzednie Tradycje: Czwartą, Piątą i Szóstą – wspólnota ma spełniać swój główny cel, być niepodporządkowana nikomu, nie ulegać wpływom z zewnątrz – aby to się udało, musi być samowystarczalna.

W naszej wspólnocie nie wnosimy opłat za poznanie programu 12 Kroków AJ, nie płacimy za spotkania naszym sponsorom, nie pobieramy opłaty za dzielenie się swoim zdrowieniem podczas spikerek, każdą służbę na rzecz wspólnoty pełniemy nieodpłatnie. Pewnie byłoby nam łatwiej z dotacjami np. od państwa, ale my mamy zachować niezależność.

Niezależni mamy być także wewnątrz – sami od siebie, czyli by jedna osoba nie wносиła zbyt dużych kwot, bo mogłaby rościć sobie prawo do decydowaniu o życiu grupy. A u nas decyduje sumienie grupy, czyli wszyscy jej członkowie.

Tradycję tę praktycznie realizujemy „koszyczkiem”, czyli zbiórką pieniędzy podczas mityngów na podstawowe wydatki grupy: zapłatę za czynsz, zakup świec, napojów, literatury czy materiałów. Aby nie prowokować niepotrzebnych dyskusji i dziwnych pomysłów, resztę pieniędzy przeznaczamy na wsparcie Służb Krajowych AJ i Służb Świątowych.

Mityngi są samowystarczalne tylko wtedy, gdy Ajoci biorą udział w niesieniu postania lokalnie i dalej. Wpłacamy na SKAJ, a służby rozdzielają te pieniądze na określone działania. Obecnie najwięcej przeznaczamy na wyjazd Reprezentanta na zgromadzenia Regionu 9 i Służb Świątowych; na pracownika sklepu z naszą literaturą (pensja

Materiał lokalny do użytku wewnętrznego, opracowany i zaaprobowany przez SKAJ (lipiec 2017). Autorem publikacji jest Komitet ds. Dwunastu Tradycji AJ. Jej treść odzwierciedla doświadczenie, siłę i nadzieję lokalnych członków AJ. Nie jest to publikacja zatwierdzona przez Konferencję Służb Świątowych AJ i nie wyraża stanowiska AJ jako całości.

oraz ZUS); na biuro stowarzyszenia – w zasadzie na adres, na który przychodzi korespondencja; na opłacenie domeny naszej strony oraz domen, które na nią przekierowują; na druk i wydanie naszej literatury, ulotek; na niesienie postania poprzez Facebook; na zwrot wszelkich kosztów poniesionych podczas służby, najczęściej dojazdy oraz wydruk materiałów na warsztaty; na materiały biurowe; na wpłaty na Służby Regionu 9 i Służby Światowe.

Tradycja Siódma uświadamia nam także, że tak jak jest limit na datki, tak powinien być limit na służby. Jedna osoba nie może pełnić zbyt dużo służb naraz. Wskazana jest rotacja między członkami grupy, by nie doszło do poczucia przeciążenia u służebnych i pominięcia u pozostałych członków grupy.

Samowystarczalność powoduje, że nie ulegam złudzeniu, że rzeczywistość jest inna niż jest.

Każda grupa może wydać tyle pieniędzy, ile jest w stanie włożyć do „koszyczka”, nie ma kredytów, życia ponad stan. To uczy odpowiedzialności.

Podobnie ze służbą – samowystarczalność to świadomość, zgodna z rzeczywistością, ile mogę od siebie dać czasu i energii w służbie innym, odkrycie swoich ograniczeń, które pomagają mi nie robić więcej niż mogę czy potrafię. Bycie samowystarczalnym oznacza także proszenie o pomoc wtedy, gdy nie potrafię czegoś zrobić, uznając swoją bezsilność. Nie liczę, że ktoś za mnie coś zrobi, ani nie robię za innych.

Ajotka

Co z Tradycji Siódmej biorę do swojego życia?

Z tej Tradycji biorę na życie zasadę, by być samowystarczalną finansowo – kiedy biorę od innych pieniądze, oni mogą chcieć na mnie wpływać. Jednak potrafię też przyjąć pieniądze, kiedy sama nie potrafię poradzić sobie z ich brakiem. Uczy mnie ona gospodarować tymi zasobami, jakie sama potrafię zdobyć.

Analogicznie, w swoją pracę dla siebie i na rzecz innych wkładam tylko tyle siły, ile jej mam. Nie udaję silniejszej, ale też nie oczekuję, że moje zamiary na wyrost wypełni ktoś inny, gdy ja nie podołam. Biorę odpowiedzialność tylko za swoje siły i swoje zamiary. To cenna nowość w moim życiu, kiedy zawsze chciałam więcej i szybciej niż mogłam, a potem miałam pretensje do wszystkich naokoło, że mi nie pomagają.

Tradycja Siódma uczy mnie odpowiedzialności i samodzielności.

Ajotka

Moja choroba zmuszała mnie do różnych wadliwych zachowań. W chorym życiu uważałam, że należy mi się coś więcej niż innym. Ciągle czegoś oczekiwałam, również pod względem materialnym/finansowym. Tradycja Siódma pokazuje mi, że będąc samowystarczalną, zachowuję szacunek dla siebie samej i nie jestem skazana na zależność.

Dzisiaj już nie muszę kompulsywnie wydawać pieniędzy. Gdy pojawia się myśl, że chcę sobie coś kupić, stosuję następujące podejście:

1. pytam SW, czy jest mi to w ogóle potrzebne,
2. pytam SW, jaka ma być ta rzecz (kolor, fason, rodzaj materiału),
3. szukam tego, czego potrzebuję, aż do skutku.

Ajotka

Aby nie komplikować i nie utrudniać, mówimy „nie” dotacjom z zewnątrz, a „tak” naszym własnym zobowiązaniom jako członków i grup AJ (według mnie dotacją nie jest niewielki datek złożony przez kogoś spoza Wspólnoty AJ).

Pieniądz wrzucony do koszyczka Tradycji Siódmej traktujemy jako własność wspólnoty pozostającą w dyspozycji sumienia naszej grupy (zaufani słudzy w ramach służby zajmą się pożytecznym wydatkowaniem przekazanej kwoty).

Pytanie do przemyślenia dla Ciebie (z broszury *Pytania do 12 Tradycji AA*):

- Co liczy się bardziej: zebranie większej sumy pieniędzy od niewielu uczestników AA czy mniejszej – od wielu?

Ajotka